

Kryzys działalności Departamentu VI KdsBP przeciwko Kościołowi rzymskokatolickiemu w Polsce i próby jego przewyciężenia (1954–1956)

Ucieczka ppłk. Józefa Światły na Zachód 5 grudnia 1953 r. wpłynęła na proces reorganizacji struktur aparatu bezpieczeństwa w Polsce¹. Decydującą rolę odegrały tu audycje nadawane od 28 września 1954 r. przez Rozgłośnie Polską Radia Wolna Europa, w których zbiegły wicedyrektor Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego odsłaniał sensacyjne kulisy pracy swego resortu i PZPR, a także życia prominentnych przedstawicieli aparatu władzy². Powszechnie słuchane, bulwersowały opinię publiczną w kraju, z czasem wywoływały nastroje niepewności i krytycyzmu w MBP. Jeszcze we wrześniu 1954 r. dyrektor Departamentu V MBP płk Julia Brystygier (Brystiger) i wicedyrektor Departamentu VII płk Józef Czaplicki przejrzeni kasę pancerną zawierającą dokumenty Departamentu X i ustalili, które z nich Światło mógł zabrać lub sfotografować mikroaparatem. Ucieczka podpułkownika zaniepokoiła też kierownictwo Departamentu XI MBP. 5 października 1954 r. jego wicedyrektor ppłk Józef Dziemidok sporządził notatkę dotyczącą spraw związanych z pracą podległego mu pionu, które znał Światło³; z czasem podjęto decyzję dotyczącą ich zabezpieczenia⁴. Osobny protokół w sprawie Światły został złożony 12 października 1954 r., a dwa dni później wiceminister bezpieczeństwa publicznego gen. Roman Romkowski przekazał I sekretarzowi Komitetu

¹ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 30–34, 112–116; A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży: casus Polski*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 114, s. 13 i nast.

² Zob. Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Warszawa 2003.

³ AIPN, 0445/113, Notatka wicedyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Józefa Dziemidoka dotycząca spraw, które zna Światło, Warszawa, 5 X 1954 r., k. 523–524.

⁴ *Ibidem*, Uwagi wicedyrektora Departamentu XI MBP ppłk. Józefa Dziemidoka dotyczące zabezpieczenia spraw Departamentu XI, które mogły być znane Józefowi Światło, Warszawa, 5 X 1954 r., k. 525; *ibidem*, Sprawy Wydziału IV Departamentu XI MBP przekazane do doraźnego załatwienia (lub znane) byłemu Departamentowi X MBP, Warszawa, 12 X 1954 r., k. 526–528.

Centralnego PZPR Bolesławowi Bierutowi samokrytykę z powodu braku czujności wobec zbiegłego oficera⁵.

Działalność MBP została poddana krytyce podczas narady KC PZPR 29 i 30 listopada 1954 r.; stało się to podstawą do likwidacji tego ministerstwa 7 grudnia 1954 r. W jego miejsce – wzorem radzieckim – utworzono dwa nowe urzędy: Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego przy Radzie Ministrów z Władysławem Dworakowskim jako przewodniczącym (od 30 marca 1956 r. pełnił tę funkcję Edmund Pszczółkowski) i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych z Władysławem Wichą na czele. Szef MBP gen. Stanisław Radkiewicz został przesunięty na stanowisko ministra do spraw Państwowych Gospodarstw Rolnych. Część jego podwładnych poddano weryfikacji, kilku aresztowano, większość jednak podjęła pracę w strukturach KdsBP i MSW.

Reorganizacja aparatu bezpieczeństwa objęła też jego pion wyznaniowy, zmiany miały jednak w rzeczywistości charakter formalny. Sprawy wyznaniowe podlegały w KdsBP Departamentowi XI, który 11 marca 1955 r. przemianowano na Departament VI, pozostawiając właściwie ten sam zakres działań⁶. Powstały też wojewódzkie i powiatowe urzędy do spraw bezpieczeństwa publicznego; funkcjonowały w nich odpowiedniki Departamentu VI KdsBP w postaci wydziałów i referatów (lub sekcji). Z końcem maja 1955 r. odwołano ze stanowiska dyrektora departamentu płk. Karola Więckowskiego. Nowym zwierzchnikiem pionu wyznaniowego został od 1 czerwca tego roku ppłk Józef Dziemidok, jego zastępcą mianowano mjr. Stanisława Morawskiego. Departament do walki „z wrogą działalnością reakcyjnego kleru” podlegał najpierw szefowi KdsBP Dworakowskiemu⁷, a z czasem Antoniemu Alsterowi i (najpewniej od października 1956 r.) płk. Janowi Ptasieńskiemu⁸. Niemalą rolę w polityce wyznaniowej odgrywała nadal Julia Brystygier – ówczesna dyrektor Departamentu III KdsBP.

Na początku marca 1955 r. sporządzono dokument, w którym zawarto zadania tego pionu związane z „walką z dywersją polityczną reakcyjnego kleru prowadzoną w legalnych możliwościach działania”. Miało to zapewne związek z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną, wywołaną przez tzw. odwilż, w tym z widoczną od 1954 r. aktywizacją duchowieństwa, głównie zakonnego i niższego diecezjalnego⁹. W związku z tym funkcjonariusze KdsBP mieli najpierw dokładnie rozpoznać poszczególnych księży w terenie i instytucjach kościelnych dla stwierdzenia, którzy z nich prowadzili działalność antypaństwową, a następnie skupić uwagę na najbardziej aktywnych. Celem było także rozpoznanie metod

⁵ *Ibidem*, MSW II, 1689, Protokół otwarcia kas zawierających dokumenty pozostałe po Bolesławie Bierucie i dokumenty przekazane przez Jakuba Bermana, 12 X 1954 r., k. 41.

⁶ A. Bilińska-Gut, *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 112; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 23; *Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP*, oprac. B. Noszczak, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 4, s. 93–105; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 22–23.

⁷ AIPN, KdsBP 1, Protokół nr 1 posiedzenia KdsBP, 1 XII 1954 r., k. 1–3.

⁸ *Ibidem*, Podział departamentów między członków KdsBP, k. 272.

⁹ B. Noszczak, *Duchowieństwo wobec komunizmu. W świetle dokumentów Służby Bezpieczeństwa z lat 1954–1956*, cz. 1, „Przegląd Powszechny” 2005, nr 5, s. 90–106; cz. 2, *ibidem*, nr 6, s. 52–70.

i osób, którymi się posługiwała ta część duchowieństwa. Na podstawie tej wiedzy należało budować sieć agenturalną spośród osób, które mogły dokładnie informować aparat bezpieczeństwa o działalności i zamiarach księży i ich najbliższych współpracowników. Z kolei przy różnego rodzaju akcjach państwowych lub sygnałach o antypaństwowej działalności zadaniem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa było zwrócenie bacznej uwagi na zachowanie duchowieństwa uznanego za wroga¹⁰ i jego współpracowników. W porę poinformowane podmioty administracji państwowej miały uwzględniać w danej akcji możliwość wrogiego działania ze strony duchowieństwa i przewidywać przeciwko niemu odpowiednie środki. Postulowano też możliwość przedstawiania materiałów do wyciągania wniosków administracyjnych (do usunięcia z parafii włącznie) wobec tych duchownych, którzy z różnych względów nie mogli zostać pociągnięci do odpowiedzialności karnej, względnie gdy nie pozwalała na to sytuacja polityczna. Zgłoszono też potrzebę zbudowania odpowiedniej sieci informacyjnej w celu zapewnienia resortowi bezpieczeństwa możliwości otrzymywania informacji o postawie nadrzędnych instancji kościelnych wobec działań podejmowanych przez państwo i dokumentowania wrogiej działalności wyższego duchowieństwa¹¹.

Marcowy dokument KdsBP świadczy o tym, że mimo symptomów względnej liberalizacji życia politycznego w kraju starano się utrzymać kontrolę aparatu bezpieczeństwa nad działalnością Kościoła, który nadal – mimo osłabienia jego struktur po 1944 r. na skutek represyjnego kursu polityki wyznaniowej – stanowił w rozumieniu władz ośrodek zdolny do destabilizacji sytuacji polityczno-społecznej i mobilizował aparat bezpieczeństwa do działania. Metody tej kontroli zostały jednak w większym stopniu dostosowane do sytuacji politycznej, determinowanej w 1955 r. przez procesy odwilżowe. W praktyce oznaczało to prowadzenie bardziej zakamuflowanej w formach działalności operacyjnej, polegającej na rozpoznawaniu duchowieństwa wrogiego wobec reżimu Bermana, Bieruta i Minca, a także na działaniach prewencyjnych, ograniczających do minimum możliwość podejmowania przez nie jakichkolwiek działań antypaństwowych.

W związku z poczuciem zagrożenia ze strony Kościoła w maju 1955 r. ppłk Józef Dziemidok zgodził się na założenie tzw. teczki zagadnieniowej dotyczącej Episkopatu. Teczka została zarejestrowana w Wydziale X Departamentu X KdsBP¹².

¹⁰ Użyte w tej pracy wielokrotnie bez cudzysłowu przymiotniki „wrogi” i „reakcyjny” oddają w sferze językowej stanowisko władz Polski Ludowej wobec tej części duchowieństwa, która po 1944 r. znajdowała się wobec nich w opozycji.

¹¹ AIPN, 0445/116, Wykorzystywanie legalnych możliwości działania przez reakcyjną część kleru do prowadzenia dywersji politycznej przeciwko władzy ludowej, Warszawa, 8 III 1955 r., k. 262–263.

¹² W uzasadnieniu założenia tzw. teczki zagadnieniowej została podana ocena działalności Episkopatu. Stwierdzano w charakterystycznym dla tamtych lat języku: „większość członków Episkopatu w podejmowanych uchwałach i zaleceniach dla niższego duchowieństwa realizuje prowatykański kierunek polityki, częstokroć sprzeczny z interesem naszego państwa, przeciwstawny posunięciom rządu i partii. Za pośrednictwem tej instytucji kościelnej przenoszone są dyrektywy kół watykańsko-kapitalistycznych do naszego kraju, jak też przekazywane są do Watykanu wiadomości z kraju, z dziedziny życia Kościoła i państwa. Dla łączności w realizacji powyższych zadań bardzo często wykorzystywane są placówki dyplomatyczne państw kapitalistycznych oraz inne, bliżej nieustalone kanały łączności. Oprócz wymienionych wyżej form pod kierownictwem Episkopatu koła klerykałne prowadzą walkę na tle ideologicznym, do czego wykorzystują formy działalności legalnej i nielegalnej” (*ibidem*, 01283/276, Postanowienie o założeniu teczki zagadnieniowej, Warszawa, 4 V 1955 r., k. 1).

W ciągu kolejnych lat gromadzono w jej ramach szczegółową dokumentację dotyczącą szeroko pojętej działalności Episkopatu oraz organizacji pracy kontrwywiadowczej przeciwko biskupom.

Kierownictwo aparatu bezpieczeństwa miało świadomość kryzysu polityki wyznaniowej i w związku z tym starało się przeciwdziałać zbytniej, jego zdaniem, liberalizacji stosunków na linii państwo – Kościół, wywołanej m.in. destabilizacją struktur pionu wyznaniowego KdsBP. W informacji sporządzonej 30 czerwca 1955 r. stwierdzono wiele niedociągnięć w pracy Departamentu VI KdsBP, przede wszystkim zbyt małe starania zarówno o głębokie i systematyczne rozpoznawanie wrogiego niższego i wyższego duchowieństwa, jak i rozpracowanie metod jego działalności. Wskazywano na brak zainteresowania wobec tych duchownych, którzy w ocenie KdsBP stanowili zagrożenie dla państwa, na skutek czego aparat bezpieczeństwa był stale zaskakiwany przez nowe formy oddziaływania na społeczeństwo. Za błędy uznano niezwracanie uwagi przez funkcjonariuszy Departamentu VI na rozpracowywanie osób świeckich współpracujących z duchowieństwem i zbyt częste posądzanie większości księży o szpiegostwo. Stwierdzano w istocie brak zasadniczego kierunku pracy operacyjnej dotyczącej duchowieństwa. „W poszczególnych rozpracowaniach nie dąży się – pisano – do rozpracowania księdza czy grupy w powiązaniu z kurią, skąd wychodzą nastawienia do wrogiej działalności. Poszczególni księża rozpracowani są bez uwzględnienia specyfiki środowisk, w których prowadzą swoją wrogą działalność, co uniemożliwia ustalenie kierunku i celu właściwego tej działalności”¹³. Szczególnie duże zaległości widziano w rozpracowaniu agenturalnym seminariów duchownych. W większości tych szkół nie było żadnej agentury, a tej, która była, nie wykorzystywano należycie. Potencjalne trudności w dotarciu do środowisk seminaryjnych odstręczały pracowników Departamentu VI od ich rozpracowywania¹⁴.

W związku z niedostateczną pracą sekcji I i III wydziałów VI wojewódzkich i powiatowych urzędów ds. bezpieczeństwa publicznego¹⁵ postawiono przed nimi szereg zadań. Należało do nich rozpoznanie księży kurialistów, ich rodzin, przyjaciół i znajomych ze środowisk, z których się wywodzili, w celu scharakteryzowania ich sylwetek bądź znalezienie osób, przez które można byłoby do nich dotrzeć i odpowiednio „urabiać i stępiać” ich wrogi stosunek do państwa. Nakazywano też pełne rozpoznawanie pozycji każdego z księży kurialistów w kurii i ich wpływ na jej działalność. Istotną rolę miało poznanie stosunku danego duchownego do kierownictwa kurii dla ustalenia, czy nadaje się na kandydata do werbunku, prowadzenie głębokiego rozpoznania zarówno osób świeckich utrzymujących ściśle kon-

¹³ *Ibidem*, 01283/903, Informacja Departamentu VI KdsBP, 30 VI 1955 r., k. 202.

¹⁴ *Ibidem*, k. 203–204.

¹⁵ Sekcje I wydziałów VI terenowych jednostek KdsBP ujawniały, rozpracowywały i zwalczały wszelkie formy uznanej za wrogą działalności duchowieństwa diecezjalnego i współpracujących z nim osób świeckich. Sekcje III zwalczały działalność osób przebywających w Polsce, prowadzoną w powiązaniu z zagranicznymi instytucjami kościelnymi i organizacjami katolickimi, aktywnymi w działalności antypolskiej. Rozpracowywały także kontakty w kraju księży i działaczy katolickich przebywających za granicą i prowadzących tam działalność antypolską. Zajmowały się wrogą działalnością świeckich działaczy katolickich, którzy nie mieli ścisłych powiązań z duchowieństwem, oraz prowadziły walkę z działalnością rewizjonistyczną duchowieństwa diecezjalnego (*Zakres działania i struktura Departamentu VI KdsBP...*, s. 99–103).

takty z kierownictwem kurii, jak i księżę kurialistów w celu zdobycia wśród nich agentury zdolnej ujawnić kierunki i kanały wpływów duchowieństwa na poszczególne grupy społeczne. Wskazywano na potrzebę interesowania się wszystkimi księżmi usuniętymi ze stanowisk kurialnych i związanymi ściśle z biskupami, szczególnie usuniętymi za wroga wobec państwa działalność (upatrywano w nich inspiatorów oporu przeciwko „postępowym” kierownictwom kurii i władzom), wreszcie poddawania analizie wszelkich sygnałów świadczących o powiązaniach osób rozpracowywanych z zagranicą – szczególnie z Watykanem. Agenturą należało tak kierować, by mogła rozeznaczyć sytuację i zamierzenia kierownictwa kurii. Zalecano, by skrupulatnie i z uwagą analizować otrzymywane doniesienia dla ustalenia nowych form działalności duchowieństwa i szybkiego im przeciwdziałania, a także zbierać dane dla rozpoznania warunków panujących w kurii i wypracowania sposobu wykorzystywania tam techniki operacyjnej resortu bezpieczeństwa¹⁶.

W seminariach duchownych praca pionu wyznaniowego miała z kolei przebiegać dwutorowo. Po pierwsze – należało rozpoznawać alumnów, którzy cieszyli się względami przełożonych, w celu typowania spośród nich kandydatów do werbunku i rozeznania środowiska seminaryjnego. Po drugie – zakładano ustalenie wśród kleryków „jednostek niezadowolonych i chwiejnych” w celu pozyskiwania ich do rozpoznawania osób i stosunków panujących w seminariach i wykorzystywania niektórych z nich do siania defetyzmu i oporu wśród pozostałych kandydatów na księży¹⁷.

Zamierzano także usprawnić pracę operacyjną w odniesieniu do niższego duchowieństwa. Zalecano natychmiastowe reagowanie w przypadkach jego wrogiej działalności, sprzecznej z dekretem o wolności sumienia i wyznania z 5 sierpnia 1949 r., a także w razie inspirowania masowych wystąpień w związku z domaganiem się nauki religii w szkołach, kolportażu tzw. listów bożych i listów o cudach, wrogich wystąpień na ambonach lub w trakcie indywidualnych rozmów. Przewidywano zakładanie tzw. teczek ewidencyjnych księży i osób z nimi związanych, zajmujących się zbieraniem i przekazywaniem wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i biorących udział we wszelkiej wrogiej agenturalnej działalności przeciwko państwu. Miano przy tym zwracać uwagę na środowisko społeczne osoby rozpracowywanej; instruowano zarazem, by nie oddzielać przy rozpracowywaniu wrogich księży równoległego rozpracowywania związanych z nimi osób świeckich. Sekcje III wydziałów VI miały się też bezwzględnie włączać do rozpracowywania kradzieży, włamań i napadów na kościoły, połączonych z profanacją, które mogłyby zostać wykorzystane jako argument świadczący o antykościelnej polityce władz¹⁸.

W sierpniu 1955 r. ppłk Józef Dziemidok sporządził notatkę poświęconą analizie sytuacji na linii państwo – Kościół po aresztowaniu prymasa Stefana Wyszyńskiego¹⁹. Stwierdzał w niej, że powstałe wówczas sprzyjające warunki nowe-

¹⁶ AIPN, 01283/903, Informacja Departamentu VI KdsBP, 30 VI 1955 r., k. 205.

¹⁷ *Ibidem*, k. 206–207.

¹⁸ *Ibidem*, k. 207–208.

¹⁹ *Ibidem*, Notatka ppłk. Józefa Dziemidoka, sierpień 1955 r., k. 89. Notatka ta została sporządzona najpewniej w związku z planowaną na przełom sierpnia i września 1955 r. krajową odprawą resortu bezpieczeństwa.

go etapu polityki wyznaniowej, któremu towarzyszył lęk duchowieństwa przed dalszymi represjami ze strony państwa, a także niezrozumienie taktyki i linii kierownictwa partyjnego przez niższe duchowieństwo nie zostały przez aparat bezpieczeństwa należycie wykorzystane. „Poza przesiedleniem zakonnic z terenów zachodnich i upaństwowieniem internatów nie było poważniejszych posunięć. Fakt usunięcia [ich] z terenu wsi na Ziemiach Odzyskanych bez żadnego oporu i sprzeciwu ze strony episkopatu i kleru świadczy, jak dalece [członkowie] hierarchii byli zalęknieni. Zamierzenie oczyszczenia w pierwszym rządzie z wrogich elementów kurii i seminariów przez stosowanie dekretu [z 9 lutego 1953 r.] o obsadzaniu [duchownych] stanowisk [kościelnych] nie zostało zrealizowane. Wycofaliśmy się z powziętych niektórych decyzji. Stosowanie dekretu przez terenowe władze w stosunku do dołowego kleru było niekonsekwentne i nierówne, często mało przemyślane, formalistyczne”²⁰.

Zdaniem Dziemidoka reorganizacja organów aparatu bezpieczeństwa i zbyt dalekie wycofanie się go z pewnych pozycji pozbawiło walkę z duchowieństwem ofensywności. W ówczesnej sytuacji dyrektor Departamentu VI stwierdzał niemal całkowity brak kontroli KdsBP nad niższym duchowieństwem i klasztorami. Oceniał, że na skutek bierności ze strony władz „reakcyjny kler uaktywnił się, rozzuchwalił się, podjął, można rzec, ofensywę”²¹.

Dziemidok negatywnie oceniał pracę instytucji prowadzących walkę z duchowieństwem i kierujących nią: „1) Komórki w Komitecie Centralnym i w Komitecie Wykonawczym nie są dostatecznie rozbudowane i jakościowo słabe. 2) Urząd do spraw Wyznań nie wypełnia właściwych mu zadań. Zarówno Urząd, jak i wydziały w radach wojewódzkich kadrowo tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym nie odpowiadają wymogom. Referenci w radach narodowych w większości są nie na poziomie, stąd dużo błędów. 3) Departament VI Komitetu i wydziały VI w terenie nie wypełniają zadań zgodnie z potrzebami. Kadrowo Departament stoi bardzo słabo, tak co do jakości, jak i do ilości, szczególnie jeśli chodzi o kadrowych pracowników. Kierownicy urzędów wojewódzkich i powiatowych nie przywiązują należytej wagi do tych spraw. 4) Brak należytej współpracy pomiędzy tymi organami”²².

W cytowanych wyżej fragmentach notatki Dziemidoka stwierdzono wprost kryzys polityki wyznaniowej, obejmujący w drugiej połowie 1955 r. nie tylko resort bezpieczeństwa, lecz także pozostałe najważniejsze organy administracji państwowej odpowiedzialne za kształtowanie stosunków między państwem a Kościołem. Była to sytuacja niekorzystna dla reżimu, gdyż jednocześnie zachodził coraz silniejszy proces społeczno-religijnej aktywizacji duchowieństwa, który przejawiał się m.in. w oporze przeciwko jednostronnym decyzjom władz wobec Kościoła.

16 sierpnia 1955 r. w Departamencie VI KdsBP sporządzono informację (jej autorem był najprawdopodobniej także Dziemidok) zawierającą bardziej rozbudowaną analizę stosunków między państwem a Kościołem po 25 września 1953 r. Stwierdzono w niej, że resort bezpieczeństwa nie wykorzystał w dostateczny sposób korzystnej sytuacji, jaka zaistniała po aresztowaniu prymasa Polski. Najwięk-

²⁰ *Ibidem*, k. 90.

²¹ *Ibidem*, k. 91.

²² *Ibidem*, k. 92–93.

szym niedociągnięciem było niezrealizowanie szeroko zaplanowanej akcji egzekwowania dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r., która w pierwszym rządzie zakładała usunięcie z kurii i seminariów duchowieństwa uznanego za wrogie wobec państwa, przede wszystkim biskupów. We wrześniu 1953 r. usunięto tylko bp. Lucjana Bernackiego ze stanowiska sufragana i wikariusza generalnego diecezji gnieźnieńskiej i paru księży kurialistów, w stosunku do których decyzje władz zostały zresztą z czasem wycofane. Od lata 1954 r., po akcjach wysiedleń duchowieństwa (przede wszystkim zakonnego) i przejęciu burs i internatów zakonnych, nie przeprowadzono żadnych większych działań przeciwko Kościołowi. Jak stwierdzono w dokumencie: „Od tego okresu, można rzec, problem walki z wrogim klerem zszedł z centrum uwagi kierownictwa partyjnego, państwowego, jak i naszego narodu”²³.

Zachowawczą postawę resortu bezpieczeństwa pogłębiły reorganizacja MBP i nowe ustalenie zakresu pracy organów bezpieczeństwa publicznego, które wpłynęły na zmniejszenie się dopływu informacji i znaczny spadek inicjatywy pracowników resortu. Za szkodliwe uznano: wypuszczenie spod kontroli operacyjnej oficjalnej działalności duchowieństwa, prawie całkowite wycofanie się z walki z jego „dywersją ideologiczną”, brak śledzenia zmian jego taktyki, zamierzeń i organizowania nowych form oddziaływania na społeczeństwo. Błędy w pracy resortu bezpieczeństwa były spowodowane głównie tym, że powiatowe urzędy bezpieczeństwa prawie nie zajmowały się pracą operacyjną dotyczącą duchownych, nie kontrolowano niższego duchowieństwa (głównie na wsiach) i placówek zakonnych, z obojętnością traktowano propagandę kościelną, rozpowszechnianie nowych form życia sakramentalnego, próby organizowania nowych punktów kultu i katechizacji tam, gdzie usunięto naukę religii ze szkół, wreszcie organizowanie przez duchowieństwo i „elementy klerykalne” różnego rodzaju petycji do władz, m.in. w sprawie przywrócenia nauki religii w szkołach czy budowy nowych kościołów. Jak pisano, wśród pracowników resortu utarło się szkodliwe przekonanie, że zagadnienia te nie należały do zakresu pracy aparatu kontrwywiadu, jakim były urzędy bezpieczeństwa²⁴. „Nie robić za inne resorty i instytucje – stwierdzano w informacji – nie znaczy nie zajmować się, nie interesować się, nie informować o sprawach, załatwianie których, przeciwdziałanie którym nie leży w zakresie kompetencji organów kontrwywiadu. Niestety, dzieje się inaczej”²⁵.

W dokumencie podkreślono też trudności, jakie towarzyszyły rozpracowywaniu duchownych. Tak je charakteryzowano: „Ciężki element do werbunku i współpracy, jako element w zasadzie wrogi. Trudne momenty od strony moralnej. Ciężko zawerbować wierzącego na rozpracowanie księdza, a niewierzący nie mają możliwości. Trudności kadrowe – pracownicy w większości nie mogą sprostać wymogom”²⁶. W związku z tym tak sformułowano zadania dla Departamentu VI KdsBP: „1) Zdobyć źródła informacji z Watykanu – zorganizować wyjścia na jego ośrodki. 2) Zapewnić kontrolę działalności kurii – opanować pod względem

²³ *Ibidem*, Informacja sporządzona w Departamencie VI KdsBP, Warszawa, 16 VIII 1955 r., k. 108.

²⁴ *Ibidem*, k. 110.

²⁵ *Ibidem*, k. 112.

²⁶ *Ibidem*, k. 114.

dopływu informacji. 3) Rozszerzyć źródła dopływu informacji z terenu zakonów. 4) Ustawić na odpowiednim poziomie kontrolę agenturalną nad wrogim elementem spośród kleru parafialnego”²⁷.

Między 31 sierpnia a 1 września 1955 r. w Warszawie odbyła się krajowa odprawa resortu bezpieczeństwa. W jej trakcie przeanalizowano pracę Departamentu VI KdsBP w ciągu ostatnich ośmiu miesięcy 1955 r., wytyczono mu główne zadania, a także sposoby ich realizacji. Na odprawie byli obecni – oprócz pierwszego zastępcy przewodniczącego KdsBP Antoniego Alstera i sekretarza tego komitetu płk. Zbigniewa Paszkowskiego – kierownicy Departamentu VI KdsBP z ppłk. Józefem Dziemidokiem na czele, a także naczelnicy i zastępcy naczelników wydziałów do spraw bezpieczeństwa publicznego oraz pracownicy operacyjni departamentu.

W referacie wygłoszonym pierwszego dnia odprawy Dziemidok mówił o sprawach, które zostały zawarte w notatce oraz informacji z sierpnia 1955 r. Zauważył, że po reorganizacji MBP na podstawowych odcinkach pracy podległego mu pionu (praca z agenturą, typowanie i werbunek nowej, rozpracowanie wrogiego duchowieństwa i profilaktyka) dawało się odczuć „jakąś bojaźń, deptanie w koło bez perspektyw, bez celów, bez nowych metod i sposobów, które dają nam w ręce dokumenty Komitetu w sposobach pracy z agenturą i prowadzenia spraw”²⁸. Mówił: „Demobilizacja naszych towarzyszy trwa. Nie ma nowych werbunków, nowych spraw, nie ma informacji o zamierzeniach wroga, nie ma profilaktycznych przedsięwzięć z naszej strony”²⁹. Stwierdził dalej, że zarówno kierownictwo partii, jak i KdsBP ostro skrytykowały ówczesny stan pracy Departamentu VI; wykazano m.in., że wysiłki jego pracowników były niedostateczne w walce z wrogim duchowieństwem, które potrafiło wykorzystywać słabość resortu do realizacji własnych, ofensywnych działań. „Praca na tym odcinku wymaga szczególnej partyjności, wnikliwości, powagi, przemyślenia każdego szczegółu, wymaga od nas stałej czujności i umacniania naszej postawy moralno-politycznej. Wszystkie słabe punkty wróg stara się wykorzystać i zdyskontować w sposób dla niego wygodny” – mówił Dziemidok³⁰. Według niego resort bezpieczeństwa nie był przygotowany do tej akcji, a rozeznanie działalności Kościoła było nietrafne. Nie wykorzystano aktualnych obiektywnych danych, co w znacznej mierze utrudniło wykonanie planów ograniczania skali oddziaływania społecznego Kościoła – w tym przede wszystkim wprowadzenie w życie postanowień dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych. „Stosowanie dekretu przez terenowe władze w stosunku do niższego duchowieństwa było niekonsekwentne i zarówno często mało przemyślane, formalistyczne. Aparat

²⁷ *Ibidem*, k. 115.

²⁸ *Ibidem*, Referat wygłoszony na odprawie krajowej, Warszawa, 31 VIII 1955 r., k. 77. Dziemidok nawiązywał tu do wydanych 11 III 1955 r. przez KdsBP instrukcji nr 03/55 i 04/55 dotyczących zasad prowadzenia rozpracowania agenturalnego, ewidencji operacyjnej i pracy z agenturą w aparacie bezpieczeństwa; zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 47–68, 69–92.

²⁹ AIPN, 01283/903, Referat wygłoszony na odprawie krajowej, Warszawa, 31 VIII 1955 r., k. 78.

³⁰ *Ibidem*. Przykładem rozkładu pracy w Departamencie VI KdsBP była sprawa Wydziału VI WUdsBP w Poznaniu, gdzie m.in. za dekonspirację i łapownictwo usunięto z PZPR i organów bezpieczeństwa naczelnika, jego zastępcę, kierownika sekcji i referenta tego wydziału (*ibidem*, k. 79).

nasz nie tylko że nie wykorzystał dogodnej sytuacji dla umocnienia agenturami poważnych pozycji, ale stracił wiele cennych jednostek sieci, zmniejszył stan posiadania agentury szczególnie w dołowych ogniwach kleru³¹ – twierdził.

Dyrektor Departamentu VI KdsBP uznał za słuszne, że w centrum uwagi aparatu bezpieczeństwa stanęła walka z agenturą obcych wywiadów i rozpracowanie jej ośrodków zagranicznych. Szkodliwe było jednak, jego zdaniem, całkowite wycofanie się z przeciwdziałania dywersji ideologicznej duchowieństwa; dla Departamentu VI pole walki z wrogą agenturą miała stanowić w decydującej mierze walka z „wrogimi watykańczykami” – biskupami, kurialistami i prowincjalami, którzy rzekomo utrzymując szpiegowskie powiązania z Watykanem, otrzymywali stamtąd wytyczne w sprawie dywersyjno-politycznej działalności przeciwko państwu. W związku z tym Dziemidok postulował skoncentrowanie działań kontrwywiadowczych Departamentu VI na walce z „wrogą agenturą” i „ośrodkami dyspozycyjnymi” w Kościele. Miało to polegać przede wszystkim na prowadzeniu kombinacji operacyjnych i werbunków, a także poznawaniu planów, taktyki i form penetracji społeczeństwa przez duchowieństwo.

Mimo osłabienia pracy pionu wyznaniowego KdsBP jego dyrektor rozwiewał wątpliwości co do zahamowania procesu ustępstw ze strony władz czy też reagowania na wrogą wobec państwa postawę duchowieństwa. Jako przykład podał zażądanie od bp. Michała Klepacza, by opracował i wysłał do Watykanu list zawierający krytykę dekretu papieskiego z 24 czerwca 1955 r. (potępiającego książkę Bolesława Piaseckiego *Zagadnienia istotne* i firmowany przez Stowarzyszenie PAX tygodnik „Dziś i jutro”) za to, że rzekomo uderzał w interesy Kościoła w Polsce. Oczekiwano, że w liście, który miał zostać rzeczywiście napisany i wysłany³², przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski przestrzeże Watykan przed tego rodzaju atakami i zaprzeczy propagandzie zachodniej, która głosiła, że „w Polsce więziono tysiąc księży”³³. Zdecydowano odmówić prośbie bp. Klepacza o uznanie Kościoła za instytucję społeczną. Postanowiono też, że nie będą zakładane nowe punkty katechetyczne; pozostaną tylko te, których istnienie było uzasadnione ze względu na ich znaczne oddalenie od kościoła. „Ogólne odprężenie – stwierdzał na koniec swojego wystąpienia Dziemidok – nie znaczy, że nastąpić musi zmiana naszej walki z wrogiem. Wymaga to tylko od nas bardziej wnikliwej i głębokiej analizy w podchodzeniu do spraw, konkretności pracy z agenturą, obiektywnego i na czas informowania kierownictwa”³⁴.

Drugiego dnia odprawy, 1 września 1955 r., zabierający głos naczelnicy wydziałów do spraw bezpieczeństwa publicznego i ich zastępcy jednogłośnie podkreślali aktywizację wrogiej wobec państwa działalności duchowieństwa, a także wskazywali braki i błędy resortu w jej przeciwdziałaniu. Po wysłuchaniu tych sprawozdań pierwszy zastępca przewodniczącego KdsBP Antoni Alster stwierdził: „Jest źle, towarzysze. Nasze kierownictwo partyjne zwraca nam uwagę na sytuację na tym odcinku, na poważną demobilizację. Towarzysze nie zawsze rozumieją, jak należy przestawić się w pracy, nie rozumieją zadań, jakie na nich się nakłada. Boimy się

³¹ *Ibidem*, k. 85.

³² *Ibidem*, k. 92.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*, k. 93.

śmiałości w pracy do walki z wrogiem. Nasze kierownictwo partyjne dało w ciągu ostatnich miesięcy szereg poleceń zwolnienia kleru. [...] Musimy sobie zdać sprawę, że to zwalnianie nie jest liberalizmem – nie możemy ani na chwilę zapomnieć, że walka trwa”³⁵. Alster udzielał swoim podwładnym wskazówek, których celem było usprawnienie działań resortu bezpieczeństwa w walce z duchowieństwem. „W najbliższym czasie – mówił – przyjdziemy do was, będziemy badać sieć [agenturalną], badać przyczyny, czemu nie żyjecie robotą bojową. Musimy poprawić naszą pracę, musimy znaleźć swoje miejsce na odcinku walki z klerem, musimy wiedzieć, gdzie jest źle, i musimy umieć to zło zlikwidować. [...] nasza praca wymaga intensywnej, stałej nauki. Trzeba coraz więcej umieć, więcej czytać, więcej pracować, bo nasz wróg jest sprytny, inteligentny i wyrafinowany”³⁶.

Podstawowymi zadaniami walki z duchowieństwem postulowanymi podczas krajowej odprawy resortu bezpieczeństwa były aktywniejsza praca z agenturą i bardziej efektywne prowadzenie spraw ewidencji operacyjnej. Zastępca dyrektora Departamentu VI mjr Stanisław Morawski wskazywał w swoim wystąpieniu na niedostateczną liczbę pracowników operacyjnych resortu. Podkreślał konieczność zmiany w podejściu do typowania, opracowywania i werbunków nowej sieci agenturalnej. Miało się to dokonywać nie według starych, utartych wzorów, ale – wobec nowej sytuacji politycznej – śmielej, szybciej i z zastosowaniem nowych metod³⁷.

Od początku kwietnia do końca sierpnia 1955 r. komórki terenowe pionu wyznaniowego zwerbowały 57 współpracowników, co zdaniem Morawskiego było liczbą zbyt niską, nie mówiąc już o jakości agentów i ich przydatności dla resortu bezpieczeństwa. Wicedyrektor pionu wyznaniowego stwierdził, że mało odpowiedzialnie i nieprawdziwie oceniano wartość niektórych agentów, a ogólny stan pracy z nimi był niedostateczny; dotyczyło to zarówno jakości doniesień, jak i braku informacji i aktywności agentury w sprawach będących przedmiotem pracy Departamentu VI. Były też przypadki dekonspiracji sieci agenturalnej z winy pracowników tego departamentu lub całego resortu. Przynosiło to nieobliczalne szkody – rozszyfrowanie metod pracy aparatu bezpieczeństwa i utrudnienie pracy z siecią agenturalną. W przypadku winy pracownika resortu bezpieczeństwa powinien być on pociągnięty do odpowiedzialności służbowej i partyjnej – do czasu odprawy sporządzał tylko raport wyjaśniający. Morawski uważał, że przełomem winna być przede wszystkim poprawa jakości pracy z agenturą i systematyczność działania.

Sprawy ewidencyjno-operacyjne uznał za podstawowy miernik pracy operacyjnej. Z jednej strony odzwierciedlały one stan i nasilenie wrogiej działalności duchowieństwa, a także formy, metody i kierunek jego zainteresowań, z drugiej – stopień rozpoznania środowiska kościelnego przez aparat bezpieczeństwa, celowość i skuteczność prowadzonej przez niego walki z duchowieństwem³⁸. Na

³⁵ *Ibidem*, 01283/899, Protokół odprawy krajowej Departamentu VI 31 VIII i 1 IX 1955 r., Warszawa, 2 IX 1955 r., k. 9, 10.

³⁶ *Ibidem*, k. 10.

³⁷ *Ibidem*, Departament VI, Sprawozdania, 01283/899, Ocena pracy wydziałów VI za 1955 r. sporządzona przez wicedyrektora Departamentu VI mjr. Stanisława Morawskiego, k. 46.

³⁸ *Ibidem*, k. 57.

przełomie sierpnia i września 1955 r. Morawski zauważył już więcej aktywnych spraw ewidencji operacyjnej. Dążono w nich do rozpracowania i unieszkodliwienia wrogiej działalności około siedmiuset osób, które znajdowały się w kartotece KdsBP³⁹. Ta liczba, jego zdaniem, nie odzwierciedlała jednak faktycznego nasilenia wrogiej działalności duchownych⁴⁰.

W dalszej części wystąpienia zaliczył do błędów podległego mu pionu: brak obiektywności i wnikliwości w ocenie i kwalifikacji podejmowanych spraw, mechaniczne przenoszenie starych pojęć przy kwalifikowaniu starych spraw, brak krytycyzmu, a nawet prymitywizm w prowadzeniu niektórych zagadnień, niedoceniaenie wagi walki z duchowieństwem, wreszcie brak dostatecznej koncentracji na problemach najważniejszych⁴¹. Postulował wzmożenie działań resortu bezpieczeństwa, objęcie wrogich wobec państwa hierarchów aktywnym rozpracowaniem agenturalnym – zamiast zakładania przeciwko nim spraw ewidencyjno-operacyjnych. Odtąd celem rozpracowania biskupów lub innych wyższych duchownych niekoniecznie musiało być aresztowanie, lecz głębsze rozpoznanie ich życia. „Stawiając sobie zadanie wszechstronnego i głębokiego rozeznania ich sylwetek, trybu życia, powiązań, cech charakteru, nastrojów, planów i zamierzeń oraz rozpracowując i dokumentując fakty wrogiej działalności, winniśmy – mówił Morawski – postawić przed sobą różne cele, które będą realizowane w zależności od sytuacji operacyjnej i politycznej (zarówno uwzględnić możliwości usuwania ze stanowisk, jak i też pozyskiwania i oddziaływania na nich przez podstawioną agenturę)”⁴².

Bardzo poważne znaczenie miało, jego zdaniem, właściwe kwalifikowanie spraw, które wskazywało kierunek głównego uderzenia na duchowieństwo i zwiększało odpowiedzialność pracowników resortu bezpieczeństwa za najważniejsze odcinki, a także opracowanie odpowiednich planów operacyjnych, śmiałych kombinacji, koncentrowanie wysiłku na sprawach ważnych i przydzielanie do nich najbardziej odpowiedzialnych pracowników. Chodziło przede wszystkim o to, by sprawy operacyjne były prowadzone ofensywnie i coraz szybciej⁴³.

Morawski stwierdzał dalej, że jedną z głównych przyczyn niedostatecznych wyników pracy operacyjnej pionu VI była słaba sieć agenturalna, do tego w zbyt małym stopniu umiejscowiona w konkretnych rozpracowaniach⁴⁴. Hamulcem w wykonywaniu zadań operacyjnych była niezaradność, niefrasobliwość, a także brak inicjatywy, poczucia odpowiedzialności i stałej troski ze strony funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa. W związku z tym do najważniejszych warunków ogólnego podniesienia poziomu pracy pionu wyznaniowego zaliczono większą operatywność, ścisłość i sumiennność przy wykonywaniu zadań.

³⁹ *Ibidem*, k. 60.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, k. 62–65.

⁴² *Ibidem*, k. 65.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ W 1955 r. było 170 aktywnych spraw ewidencji operacyjnej (bez Koszalina). Z ogólnej liczby 720 osobowych źródeł informacji (43 agentów, 627 informatorów, pięć osób rezerwowych) tylko 115 pracowało w wyżej wymienionych sprawach aktywnych (29 agentów i 86 informatorów). 324 jednostki sieci agenturalnej (dziewięciu agentów, 315 informatorów) pracowały w 499 sprawach ewidencyjno-obszarych; 281 jednostek (pięciu agentów, 271 informatorów, pięciu rezerwowych) nie było wykorzystywanych do żadnych spraw (*ibidem*, k. 70–71).

Wyraźne osłabienie działalności operacyjnej pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa między grudniem 1954 r. a przełomem sierpnia i września 1955 r. wymagało podjęcia szybkich i skutecznych działań, których celem było wykazanie się przed kierownictwem resortu bezpieczeństwa, a przede wszystkim kierownictwem państwowym sukcesami na drodze do kompleksowego rozpracowania struktur Kościoła. Konferencja KdsBP stanowiła więc istotną próbę wzmocnienia zdolności ofensywnych aparatu bezpieczeństwa w walce z tą instytucją. Wypowiedziane w jej trakcie krytyczne uwagi o pracy Departamentu VI stały się punktem wyjścia do przedstawienia programu reform, obejmującego szeroki zakres jego działalności ofensywnej. Próba wyjścia z impasu, w jakim się znalazł pion wyznaniowy KdsBP, była też planowana pod koniec 1955 r. akcja likwidacji zakonów.

W informacji o działalności duchowieństwa w 1955 r. sporządzonej w Departamencie VI KdsBP odnotowywano kolejno nasilenie aktywności zakonów męskich: jezuitów, redemptorystów, salezjanów, karmelitów bosych, werbistów, palotynów, a wśród zakonów żeńskich: elżbietanek, boromeuszek, urszulanek i nazaretanek. Oceniano, że zakony te miały się podjąć obrony pozycji Kościoła w obliczu kapitulancstwa Episkopatu i „zmaterializowania, wygodnictwa i służalczości” wobec państwa części księży diecezjalnych⁴⁵. W ocenie Departamentu VI KdsBP działalność zakonów była w 1955 r. skierowana w głównej mierze przeciwko ruchowi „postępowemu” wśród duchowieństwa i wiernych. Zdawano sobie równocześnie sprawę z możliwości „niebezpieczeństwa” ze strony zakonów, które kładły silny nacisk zarówno na podniesienie dyscypliny własnej, jak i księży diecezjalnych, a także przyciągały do Kościoła młodzież.

21 listopada 1955 r. odbyło się zebranie kierownictwa KdsBP. Jego pierwszym punktem była ocena sytuacji i pracy aparatu bezpieczeństwa skierowanej przeciwko wrogiej działalności zakonów. Głos zabrała płk Julia Brystygier, która zwróciła uwagę na podstawowy brak w pracy Departamentu VI: funkcjonariusze tego pionu nie znali celu i perspektyw wykonywanej przez nich pracy. Jej zdaniem należało zdać sobie sprawę z tego, że inny musi być stosunek resortu bezpieczeństwa do Kościoła, inny do zakonów. W związku z tym dyrektor Departamentu III KdsBP stwierdzała: „Podczas gdy musimy liczyć się z tym, że Kościół pozostanie jeszcze długo w systemie demokracji ludowej i naszym zadaniem jest przeciwdziałać rozszerzaniu jego wpływów i przecinanie wrogiej działalności, to nasz kurs w stosunku do zakonów winien mieć na celu ich likwidację. [...] Trzeba nam odróżniać różne zakony, zależnie od stopnia ich szkodliwości, i skoncentrować nasze wysiłki na rozpracowaniu kilku najbardziej wrogich zakonów. W wielu zakonach istnieją poważne fermenty i kłótnie wewnętrzne, które powinny być wykorzystane dla rozbiccia i rozłożenia tych zakonów od wewnątrz. Wielkim sukcesem politycznym byłoby doprowadzenie do samolikwidacji jakiegoś zakonu, który uznalby się jako obecnie zbędny”⁴⁶.

Propozycja likwidacji zakonów zyskała uznanie uczestników odprawy. W toku dyskusji zwrócono uwagę na znaczną liczbę zakonników w Polsce i płynące stąd

⁴⁵ *Ibidem*, 01283/900, Informacja dotycząca wrogiej działalności kleru, zakonów i sekt w 1955 r., Warszawa, 18 II 1956 r., k. 80–81.

⁴⁶ *Ibidem*, 01283/903, Wyciąg z protokołu zebrania KdsBP 21 XI 1955 r., ad 1: Ocena sytuacji i pracy na odcinku rozpracowania wrogiej działalności zakonów, k. 274.

„zagrożenia”. Stwierdzono, że zakony są problemem nie tylko organów bezpieczeństwa, lecz także państwa, w związku z tym uzgodniono, że walka z ich wrogą działalnością musi wyjść poza ramy Departamentu VI.

Antoni Alster, podsumowując zebranie, stwierdził, że polityka KdsBP w stosunku do duchowieństwa musi się odznaczać elastycznością. Jego zdaniem dużą trudność w pracy resortu bezpieczeństwa sprawiało słabe rozeznanie duchowieństwa wynikające z tego, że zainteresowania aparatu bezpieczeństwa często szły w niewłaściwym kierunku – przykładem było poświęcanie znacznej uwagi Świadkom Jehowy. Stwierdził: „Sytuacji w zakonach wcale nie znamy. [...] Trzeba ustawić naszą pracę w stosunku do zakonów stosownie do roli każdego zakonu i naszych w stosunku do niego perspektyw i zamierzeń. Główną uwagę należy poświęcić dotarciu operacyjnemu do kierowniczego centra [*sic!*] zakonu. [...] Departament VI pracuje bez wiary w powodzenie wycich wysiłków, w powodzenie sprawy zdobycia pozycji zakonów. Tego braku wiary nie można usprawiedliwić. Nic nie da powoływanie się, że kadry po linii Departamentu VI są za młode do tej pracy”⁴⁷. Alster podkreślał, że problem zakonów przerastał możliwości Departamentu VI KdsBP i nie można się ograniczać tylko do ram tego pionu. „Walka z wrogą działalnością kleru musi stać się zadaniem każdego departamentu na jego odcinku pracy. Nie chodzi tu bynajmniej o udzielenie przez inne departamenty pomocy Departamentowi VI, a o to, by każdy departament robił swoją robotę po linii kleru”⁴⁸.

Zwerbalizowana przez Alstera konieczność wzmożenia działań antykościelnych nie tylko przez Departament VI KdsBP, lecz przez wszystkie pionu resortu bezpieczeństwa, świadczyła o wciąż istotnym znaczeniu problematyki dotyczącej Kościoła i poczuciu zagrożenia z jego strony dla bezpieczeństwa państwa. Postulowana mobilizacja sił KdsBP była zarazem reakcją na zachodzącą coraz wyraźniej od przełomu lat 1954 i 1955 aktywizację duchowieństwa, w której istotną rolę odgrywały zakony. Odzwierciedlała zarazem w jakimś stopniu niewydolność Departamentu VI, który sam nie był w stanie przeciwstawić się skutecznie temu procesowi.

Na listopadowej odprawie kierownictwo KdsBP postanowiło powołać komisję, w której skład weszli płk Julia Brystygier, ppłk Józef Dziemidok, płk Jan Ptasieński i płk Karol Więckowski. Do 5 grudnia 1955 r. miała ona opracować dwa dokumenty: o organizacji pracy operacyjnej skierowanej przeciwko wrogiej działalności zakonów oraz dokument dla kierownictwa PZPR przedstawiający problem zakonów w Polsce i perspektywiczny plan ich likwidacji⁴⁹.

Plan taki – o ile w ogóle w KdsBP powstał (dokumenty o tym świadczące nie zostały dotąd odnalezione) – najpewniej nie zyskał w końcu aprobaty najwyższych władz partyjno-państwowych w Polsce. Kierownictwo resortu bezpieczeństwa podejmowało jednak dalsze działania zmierzające co najmniej do ograniczania pracy zakonów i objęcia ich bardziej skuteczną inwigilacją. W ciągu trzech kwartałów 1956 r. Wydział II Departamentu VI podjął intensywne działania ewidencyjno- i agenturalno-operacyjne (typowanie kandydatów na werbunek, dotarcie agentury do poszczególnych środowisk zakonnych) w sprawach zagadnieniowych

⁴⁷ *Ibidem*, k. 276.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 277. Por. H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990...*, s. 110–111.

dotyczących w pierwszym kwartale tego roku zakonów jezuitów, franciszkanów konwentualnych, redemptorystów, braci szkolnych; w drugim kwartale jezuitów, dominikanów i franciszkanów; w trzecim kwartale jezuitów, albertynów, paulinów, marianów, franciszkanów i karmelitów bosych⁵⁰. W tym czasie prowadzono też prace związane z werbunkiem zakonnic, m.in. elżbietanek.

Pomysł likwidacji zakonów był próbą odrobienia strat KdsBP poniesionych od grudnia 1954 r. w walce o całkowite podporządkowanie Kościoła państwu. Paradoksalnie działania te były też w jakimś stopniu wyrazem słabości pionu wyznaniowego resortu bezpieczeństwa, który właściwie od końca lat czterdziestych nie był zdolny do skutecznego rozpracowania operacyjnego zbyt hermetycznego środowiska zakonnego i – zamiast ubezwłasnowolnienia – musiał się uciekać do ostatecznych planów całkowitej likwidacji jego struktur.

Jak stwierdzono w ocenie pracy Departamentu VI KdsBP w 1955 r., bilans wysiłków aparatu bezpieczeństwa mających na celu ograniczenie niezależnej działalności Kościoła i dalsze podporządkowanie jego struktur państwu wypadł niekorzystnie. W tym roku prowadzono 1030 spraw ewidencyjno-operacyjnych, w tym 131 aktywnego rozpracowania, co dla resortu było liczbą niewystarczającą⁵¹. O słabości pracy KdsBP świadczył też fakt, że spośród ogółu aresztowań za wrogą działalność prowadzoną „pod osłoną kultu religijnego” tylko 7 proc. dotyczyło duchowieństwa katolickiego lub związanych z nim świeckich⁵²; resztę stanowiły aresztowania Świadków Jehowy. W prowadzonych przez aparat bezpieczeństwa sprawach ewidencji operacyjnej układ ten kształtował się podobnie. I tak np. agenturalnych rozpracowań grupowych obejmujących duchowieństwo katolickie i związane z nim osoby świeckie było w 1955 r. osiem, a obejmujących Świadków Jehowy – trzydzieści⁵³. W związku z tym pisano: „Praktyka wskazuje, że aparat [bezpieczeństwa] dużo czasu traci na rozpracowania członków sekty »Świadków Jehowy« – mimo iż pobieżna analiza tych osób nie wskazuje na prowadzenie przez nie wrogiej działalności. I odwrotnie – na wyraźną, wrogą działalność kleru katolickiego reaguje się bardzo słabo. Wytworzyła się swego rodzaju dysproporcja pomiędzy wzrastającą działalnością kleru katolickiego a przeciwdziałaniem organów bezpieczeństwa i z drugiej strony działalnością zakazanej sekcji [sic!] »Świadków Jehowy« a wkładem pracy organów bezpieczeństwa w jej rozpracowanie”⁵⁴.

⁵⁰ AIPN, 01283/900, Sprawozdanie kwartalne Wydziału II Departamentu VI za I kwartał 1956 r., Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 21–26; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne (kwiecień – czerwiec 1956 r.) Wydziału II Departamentu VI, Warszawa, 13 VII 1956 r., k. 97–98; *ibidem*, Sprawozdanie kwartalne Wydziału II Departamentu VI za III kwartał 1956 r., Warszawa, 8 X 1956 r., k. 174–176.

⁵¹ *ibidem*, MBP, 4068, Departament X, Kościół rzymskokatolicki w Polsce. Ocena za 1955 r., [Warszawa, 1955 r.], k. 17.

⁵² Według danych państwowych na początku października 1955 r. w więzieniach przebywało około czterdziestu księży. W trzecim kwartale 1955 r. z 39 z nich przeprowadzono rozmowy i zwerbowano ośmiu do pracy na rzecz aparatu bezpieczeństwa oraz przygotowano do tej współpracy na wolności. Opracowano też dwadzieścia wniosków o przedterminowe zwolnienie duchownych lub o złagodzenie wymiaru ich kary (*ibidem*, 01283/900, Sprawozdanie Wydziału I Departamentu VI za III kwartał 1955 r., Warszawa, 3 X 1955 r., k. 352).

⁵³ *ibidem*, MBP, 4068, Departament X, Kościół rzymskokatolicki w Polsce. Ocena za 1955 r., [Warszawa, 1955 r.], k. 17.

⁵⁴ *ibidem*, k. 17–18.

Oceniano, że podjęte przez aparat bezpieczeństwa w 1955 r. wysiłki w celu agenturalnego dotarcia do kurii i prowincji zakonnych są zbyt nieśmiałe, niewspółmierne do potrzeb. Szczególnie słabo była rozpoznana działalność zakonów, zwłaszcza jezuitów, redemptorystów, salezjanów, karmelitów, palotynów, a także elżbietanek, boromeuszek, urszulanek i nazaretanek. „Zakony te nie tylko że są najliczniejsze, ale prowadzą najbardziej aktywną działalność przeciwko władzy ludowej. Zakony – są najsłabszym odcinkiem w pracy agenturalno-operacyjnej aparatu [bezpieczeństwa]” – podkreślano⁵⁵. Wskazywano na niedostateczną koncentrację uwagi na ujawnianiu kanałów łączności Watykanu i „central zakonnych” znajdujących się za granicą z reakcyjną częścią duchowieństwa w Polsce. Za zbyt skromne uznano pierwsze kroki w kierunku rozpoznania w kraju rewizjonistycznej działalności duchowieństwa i religijnych ośrodków rewizjonistycznych⁵⁶.

W lutym 1956 r. mjr Stanisław Morawski stwierdzał, że poziom pracy operacyjnej w podległym mu pionie jednak wzrósł. Odnosiło się to najpewniej do ostatniego kwartału 1955 r., a więc okresu po krajowej odprawie z 31 sierpnia – 1 września tr. Zdaniem Morawskiego poprawa jakości pracy pionu wyznaniowego wynikała z koncentracji na najważniejszych sprawach, bardziej celowego doboru kandydatów i przygotowywania werbunków, podniesienia jakości pracy z agenturą, wnikliwego analizowania spraw i stosowania kombinacji operacyjnych. Znaczny wysiłek włożono w pomoc jednostkom terenowym Departamentu VI, czego wynikiem był dopływ cenniejszych materiałów do prowadzonych rozpracowań. Pomoc ta była jednak udzielana jedynie na szczeblu wojewódzkim, a w bardzo małym stopniu na szczeblu powiatowym⁵⁷.

W sporządzonym 9 kwietnia 1956 r. sprawozdaniu z pracy operacyjnej Departamentu VI od momentu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa stwierdzono, że w 1955 r. i do kwietnia 1956 r. przeprowadzono 184 aresztowania, w tym dwadzieścia obejmujących duchownych, sześć osoby świeckie i 158 Świadków Jehowy⁵⁸. Do połowy 1955 r. znaczna ich część była jednak dokonywana przypadkowo i nie miała dostatecznych podstaw poza religijną działalnością aresztowanych. Zmiany pod tym względem nastąpiły dopiero w końcu 1955 r. W latach 1955–1956 na podstawie dekretu o obsadzeniu duchownych stanowisk kościelnych usunięto dwudziestu księży katolickich. W porównaniu z 1954 r. stwierdzono obniżenie skali działań, które nie zawsze były przeprowadzane konsekwentnie i natrafiały na opory, często też odstępowano od stawianych poprzednio wniosków i żądań. W licznych przypadkach nie dopuszczono wrogiego wobec państwa duchowieństwa do stanowisk kościelnych, przeprowadzono więcej rozmów ostrzegawczych, a także poważnych działań operacyjnych w związku ze zwalnianiem księży z więzień, w wyniku czego wielu z nich zwerbowano. Rozszerzono też stan sieci agenturalnej i podniesiono jakość pracy jej części, mającej dotarcie do kurii i prowincji zakonnych, dokonano kilku werbunków

⁵⁵ *Ibidem*, k. 18.

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*, 0445/113, t. 1, Informacja wicedyrektora Departamentu VI KdsBP mjr. Stanisława Morawskiego, Warszawa, 18 II 1956 r., k. 138.

⁵⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Departamentu VI od okresu reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego, Warszawa, 9 IV 1956 r., k. 238.

w seminariach duchownych, w których stwierdzono najbardziej wrogą wobec państwa atmosferę.

Po okresie reorganizacji aparatu bezpieczeństwa i realizacji instrukcji 03/55 i 04/55 z marca 1955 r. stwierdzono wiele pozytywnych rezultatów. Dotyczyło to głównie pozbycia się spraw prowadzonych bezpodstawnie, rozpoznania osób działających rzeczywiście wrogo i ujęcia ich w ewidencji operacyjnej⁵⁹. Efektem prowadzonych rozpracowań były aresztowania, przedsięwzięcia profilaktyczne i sankcje administracyjne. Wiele materiałów wykorzystano do pozbawienia duchownych stanowisk kościelnych lub niewyrażenia zgody na nowe nominacje. Dane o zamierzeniach, taktyce i planach hierarchii, uzyskane w wyniku intensywniejszego rozpracowania „ogni kierowniczych Kościoła”, wykorzystywane były przez władze do wprowadzenia zakazów i administracyjnych ograniczeń działalności tej instytucji.

Nadal jednak wskazywano braki i niedociągnięcia w pracy operacyjnej Departamentu VI. Niedostatecznie koncentrowano się nad aktywnymi rozpracowaniami Episkopatu, a w prowadzonych sprawach brakowało poważnej agentury. Mało uwagi poświęcano świeckim powiązanim z osobami rozpracowywanymi, czyny zakwalifikowane jako szpiegostwo nie zawsze odpowiadały w pełni temu terminowi; w wielu przypadkach stwierdzono też wrogą działalność „figuranta”, która nie miała jednak charakteru szpiegostwa. Liczba spraw aktywnego rozpracowania i ujętych w nich osób nie odzwierciedlała w pełni faktycznego nasilenia wrogiej działalności duchowieństwa i nie była współmierna do rzeczywistej liczby wrogo działających i podejrzanych osób. W sprawach aktywnego rozpracowania w niedostatecznym stopniu brało udział zarówno kierownictwo Departamentu VI, jak i wydziałów wojewódzkich. Poważnym niedociągnięciem była niewłaściwa kwalifikacja spraw agenturalnego sprawdzania, polegająca na sprawdzaniu wrogiej działalności duchowieństwa w ogóle, a nie konkretnych jej faktów. Monopolizacja rozpracowań przez wojewódzkie wydziały VI spowodowała niedostateczne włączenie się powiatów w konkretne sprawy. Zbyt jednostronnie podchodzono do formy zakończenia rozpracowania, błędnie zakładając, że areszt powinien być stosowany jako zasada. W niedostatecznym stopniu realizowano przedsięwzięcia agencyjno-operacyjne i administracyjne, zmierzające do przerwania wrogiej działalności osób rozpracowywanych⁶⁰.

Odnotowano też wiele uchybień w pracy agenturalno-operacyjnej Departamentu VI. Przede wszystkim w zbyt małym zakresie ograniczano wrogą działalność duchowieństwa w terenie, a wysiłek koncentrowano na aktywnym rozpracowaniu kierownictwa Kościoła; nie dawało to pełnego obrazu antypaństwowej działalności duchowieństwa. Rozpracowania realizowano pasywnie, głównie na skutek zaniechania kombinacji operacyjnych i techniki, niedostateczny był też bezpośredni udział kierownictwa Departamentu VI KdsBP i jego odpowiedników w wojewódzkich, a zwłaszcza powiatowych urzędach do spraw bezpieczeństwa publicznego. W sposób niezadowolający ujawniano wrogą działalność duchowieństwa wśród młodzieży, głównie akademickiej. Poziom pracy z agenturą wśród księży był nadal zbyt niski⁶¹.

⁵⁹ *Ibidem*, k. 240–241.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 242–243.

⁶¹ *Ibidem*, k. 243–244.

Jak pisał Morawski, w celu usunięcia braków i podniesienia poziomu pracy agenturalno-operacyjnej pionu wyznaniowego należało przy bezpośrednim udziale kierownictwa Departamentu VI KdsBP i jego wojewódzkich struktur zorganizować poważną sieć agenturalną, skoncentrować wysiłek na rozpracowaniu wrogiego kierownictwa Episkopatu, kurii, zakonów, innych Kościołów i sekt, ustawić pracowników powiatowych do rozpracowania niższego duchowieństwa i systematycznie ich szkolić, wzmocnić wysiłek w rozpracowywaniu zagranicznych ośrodków kościelnych, przyspieszyć przygotowanie przetrzutu agentury na stałe do Watykanu i kościelnych ośrodków niemieckich, usprawnić koordynację pomocy aparatowi terenowemu i udzielać praktycznego wsparcia podczas wyjazdów w konkretnych sprawach, sporządzać aktualne informacje dla jednostek terenowych uwzględniające nową sytuację i metody duchowieństwa, zwiększyć liczbę etatów wydziałów VI wojewódzkich urzędów do spraw bezpieczeństwa publicznego, zorganizować referaty VI w wielu powiatowych urzędach do spraw bezpieczeństwa publicznego, zatrudnić w Departamencie VI KdsBP doświadczonych pracowników operacyjnych, stworzyć grupy instruktorów pomagających pracownikom terenowym, ustanowić w departamencie etat tłumacza z łaciny i języka włoskiego, a do wydziałów VI w Katowicach, Olsztynie, Opolu i Wrocławiu przydzielić pracownika operacyjnego ze znajomością języka niemieckiego⁶².

W 1956 r. w wyniku wydarzeń na scenie politycznej, a także związanej z nimi narastającej krytyki mechanizmów funkcjonowania państwa i działalności PZPR duchowieństwo w Polsce zmieniło w sposób wyraźny taktykę postępowania, usztywniając swój stosunek do władz. Wiadomości o tajnym referacie Nikity Chruszczowa na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (14–25 lutego 1956 r.)⁶³, w którym potępił Józefa Stalina, i śmierć Bolesława Bieruta 12 marca tr. wzmogły nadzieje na poprawę położenia Kościoła. Jak wynika z meldunków składanych przez resort bezpieczeństwa, UdsW i lokalne ogniska partii, powszechnie oczekiwano na uwolnienie prymasa i innych biskupów, przywrócenie nauki religii w szkołach i rozwiązanie Komisji Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego. Odnotowano w tym czasie m.in. lekceważenie przez niektórych duchownych zarządzeń władz wynikających z ustaw i dekretów, poszerzanie przez nich wpływu na młodzież, domaganie się nauki religii w szkołach, tworzenie nowych punktów katechetycznych, budowę kościołów, kaplic, krzyży przydrożnych, figurek. Stwierdzono też zwiększoną liczbę wizytacji biskupich i częstsze – krytyczne wobec władz – wystąpienia na ambonach; szczególnie aktywnie na tym polu występowały zgromadzenia zakonne zarówno męskie, jak i żeńskie, a także niższe duchowieństwo diecezjalne. W tym czasie Kościół przygotowywał uroczyste obchody trzechsetlecia obrony Jasnej Góry i ślubów lwowskich Jana Kazimierza, przypadającego w 1956 r.⁶⁴

Tej wzmoczonej aktywności Kościoła aparat bezpieczeństwa nie mógł się skutecznie przeciwstawić. W drugim kwartale 1956 r. w Departamencie VI KdsBP

⁶² *Ibidem*, k. 245–246.

⁶³ Referat został omówiony 20 III 1956 r. podczas VI Plenum KC PZPR.

⁶⁴ A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956 r.*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, t. 3: *Polska 1956 – próba nowego spojrzenia. Materiały sesji naukowej zorganizowanej przez*

nie zlikwidowano żadnej prowadzonej przeciwko Kościołowi sprawy, nie dokonano też nowych aresztowań; przeprowadzono natomiast siedem werbunków i zdobyto lokal kontaktowy⁶⁵. Generalnie w pracy tego pionu nie zaszły większe zmiany w porównaniu z poprzednim kwartałem⁶⁶. Uporządkowano i zlikwidowano archiwum Departamentu VI. Część zgromadzonych w nim materiałów przekazano jednostkom terenowym pionu wyznaniowego, sprawy zaniechane, materiały śledcze i inne albo zdeponowano w archiwum Departamentu X KdsBP, albo – najpewniej dokumenty bezwartościowe pod względem operacyjnym – zniszczono w maju i czerwcu 1956 r.⁶⁷

W drugim kwartale 1956 r. kierownictwo Departamentu VI, mając na uwadze lepszą organizację pracy w podległym sobie pionie i w jego odpowiednikach wojewódzkich, wystąpiło do szefostwa KdsBP z wnioskami w sprawie reorganizacji pracy w departamencie. Stworzono grupy inspektorskie, których zadaniem była stała pomoc pionom wyznaniowym w wojewódzkich i powiatowych urządach do spraw bezpieczeństwa publicznego przy rozpracowaniu duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego. Tak samo zreorganizowano pracę w wojewódzkich wydziałach VI⁶⁸. Między kwietniem a czerwcem przeprowadzono inspekcje z ramienia Departamentu VI w województwach bydgoskim, olsztyńskim, poznańskim, szczecińskim i warszawskim. Ponadto inspektorzy wyjeżdżali do województwa kieleckiego, rzeszowskiego i zielonogórskiego, przeprowadzali tam kontrole osobiście lub przy pomocy innych pracowników pionu wyznaniowego KdsBP. W stosunku do poprzedniego kwartału przyczyniły się one do poprawy jakości pracy jednostek terenowych aparatu bezpieczeństwa⁶⁹.

W drugim kwartale 1956 r. odbyły się trzy narady służbowe. Z naczelnikami wydziałów VI wojewódzkich urzędów do spraw bezpieczeństwa publicznego przedyskutowano wnioski dotyczące reorganizacji pracy w pionie wyznaniowym, a także przekazano im informacje i wytyczne w związku z możliwością legalizacji wspólnoty Świadków Jehowy. Dwie pozostałe narady poświęcono zadaniom w walce z reakcyjnym duchowieństwem, a także typowaniu i opracowaniu agencji na podstawie własnych doświadczeń⁷⁰.

Co najmniej do końca czerwca 1956 r. nie odnotowano żadnych poważniejszych symptomów poprawy jakości pracy operacyjnej pionu wyznaniowego KdsBP. W sporządzonym 29 czerwca tr. piśmie do naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Ka-

Instytut Historii PAN, Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Studiów Politycznych PAN w Warszawie w dn. 21–22 października 1996 r., s. 103–110; R. Gryz, *Państwo a Kościół w Polsce 1944–1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 373–384; K. Kowalczyk, *W walce o rząd dusz. Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, Szczecin 2003, s. 279–287; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 32, 49, 60–63; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 157–164.

⁶⁵ AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie z pracy Departamentu VI za II kwartał 1956 r., b.d., k. 278.

⁶⁶ Por. *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Departamentu VI za I kwartał 1956 r., Warszawa, kwiecień 1956 r., k. 271–272.

⁶⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie z pracy Departamentu VI za II kwartał 1956 r., b.d., k. 281.

⁶⁸ *Ibidem*, k. 282.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 281–282.

⁷⁰ *Ibidem*.

towicach (podówczas Stalinogrodzie) ppłk Dziemidok pisał: „Walka kleru z ustrojem w różnych formach nie znajduje należytej reakcji ze strony naszych organów. Wydziały VI często przechodzą nad wrogimi faktami do porządku dziennego, nie zawsze je nawet rejestrują i sprawdzają. Świadczy to o braku aktywności w pracy agenturalnej wydziałów VI, o braku należytej oceny istniejącej sytuacji”⁷¹.

Wydziały VI nie informowały na bieżąco departamentu o tym, co się dzieje, lub podawały same fakty, bez sprawozdania o swych działaniach i wnioskach operacyjnych. Niektóre przysyłały w odpisie informacje przekazane instytucjom partyjnym, co nie było zgodne z trybem operacyjnym meldowania przyjętym w KdsBP. Dyrektor Departamentu VI pisał w związku z tym: „Przypominam powtórnie o obowiązku szybkiego meldowania do Departamentu o przejawach wrogiej działalności reakcyjnego kleru oraz o wnioskach wyciąganych z zaistniałej sytuacji. W meldunkach podawać fakty ustalone także drogą agenturalną, co winno stanowić główną treść meldunków. Niektóre wydziały informują tylko o wrogich oficjalnych, publicznych poczynaniach kleru, co nasuwa przypuszczenie, że nie ma tam należytej pracy agenturalnej. Na zadanie obserwacji i kontroli obecnej działalności reakcyjnego kleru należy kłaść duży wysiłek celem ustalenia prawidłowej oceny i przedsięwzięcia prawidłowych środków przeciwdziałania”⁷².

W trzecim kwartale 1956 r. w sprawach prowadzonych przez Departament VI przeciwko hierarchii i niższemu duchowieństwu diecezjalnemu nie osiągnięto większych rezultatów⁷³. W polityce wobec zakonów Wydział II Departamentu VI KdsBP pracował nad doбором kandydatów na współpracowników. Wytypowano kandydatów do spraw zagadnieniowych w zakonach jezuitów, franciszkanów, marianów, paulinów, albertynów i karmelitów. Część kandydatów miała zostać wysłana do zagranicznych centralnych ośrodków zakonnych. Między lipcem a wrześniem 1956 r. Wydział II nie dokonał jednak żadnych nowych werbunków. W tym samym czasie przeprowadzono inspekcje w województwach: białostockim, opolskim, warszawskim i zielonogórskim, przeanalizowano postępy w pracy tamtejszych wydziałów VI. Ponadto zorganizowano naradę operacyjną wydziałów VI wojewódzkich urzędów do spraw bezpieczeństwa publicznego w Koszalinie, Szczecinie i Zielonej Górze w związku z tym, że obejmowały w swojej pracy diecezję gorzowską. Omówiono konieczność współpracy między tymi jednostkami w celu aktywniejszego rozpracowania zarówno tej diecezji, jak i kurii.

W trzeciej dekadzie 1956 r. przybyło do Departamentu VI KdsBP piętnastu pracowników operacyjnych; liczone na to, że dopływ nowych kadr usprawni pracę operacyjną tego pionu. Jednak odnotowano nastroje rozgoryczenia wśród jego funkcjonariuszy, wyrażające się w dyskusjach na temat stosunku społeczeństwa do pracowników organów bezpieczeństwa publicznego. „Daje się zauważyć pewien spadek moralności i bojowości wśród pracowników jako odbicie ogólnej

⁷¹ Pismo dyrektora Departamentu VI KdsBP do naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Stalinogrodzie dotyczące przekazywania informacji o działalności „reakcyjnego kleru”, Warszawa, 29 VI 1956 r. [w:] *Metody pracy...*, s. 207. Dokument ten został najprawdopodobniej wysłany do naczelników wszystkich wydziałów VI w wojewódzkich urzędach ds. bezpieczeństwa publicznego.

⁷² *Ibidem*, s. 208.

⁷³ AIPN, 0445/113, t. 1, Sprawozdanie ppłk. Stanisława Morawskiego z pracy Departamentu VI za III kwartał 1956 r., Warszawa, 20 X 1956 r., k. 292.

sytuacji w kraju” – pisał ppłk Morawski⁷⁴. Nie osiągnięto też w tym czasie większych sukcesów⁷⁵.

Do końca trzeciej dekady 1956 r. nie zachodziły istotne zmiany w polityce wyznaniowej. Dla PZPR problem ten nie odgrywał właściwie większej roli i nic jeszcze nie wskazywało na jakiegokolwiek poważne zmiany w tej dziedzinie. Potwierdzało to stanowisko kierownictwa partii, które mimo istniejących w nim podziałów utrzymywało niezmienny, restrykcyjny kurs polityki wyznaniowej. Także na łamach prasy, w której wiele pisano o nieprawidłowościach w polityce władz i konieczności zmian, rzadko pojawiały się postulaty zrewidowania stosunków między państwem a Kościołem⁷⁶. W czerwcu 1956 r. w Departamencie VI KdsBP została sporządzona notatka, w której pisano o konieczności dalszego internowania prymasa Wyszyńskiego⁷⁷. Innym przejawem stałej polityki wyznaniowej były sprawy internowanych biskupów śląskich: Stanisława Adamskiego, Herberta Bednorza i Juliusza Bieńka⁷⁸, a także bp. Czesława Kaczmarka⁷⁹; im wszystkim odmawiano prawa powrotu do prawowitych diecezji i pełnienia tam posługi w nieskrępowanej formie. Wiele wskazuje na to, że były to jednak mimo wszystko działania pozbawione szerszej strategii; faktycznie nie stało za nimi nic poza dążeniem do utrzymania obowiązującego *status quo* w stosunkach państwo – Kościół. Mimo tego, że aparat bezpieczeństwa prowadził działania operacyjne przeciwko biskupom sprawnie i skutecznie, w drugiej połowie 1956 r. miały one już charakter półśrodka.

Poważne zmiany w polityce wyznaniowej na korzyść Kościoła przyniosły dopiero wypadki związane z przełomem polityczno-społecznym w październiku 1956 r. Coraz bardziej śmiało manifestowanie społecznych nastrojów opozycyjnych wobec państwa (narastające szczególnie od połowy 1956 r.), a także rozszady personalne na najwyższych szczeblach władz w czasie VIII Plenum KC PZPR (19–21 października 1956 r.) stworzyły możliwość modyfikacji polityki wyznaniowej, której manifestacyjnym wyrazem było uwolnienie prymasa Polski i jego powrót do Warszawy. Inna rzecz, że Wyszyński posłużył władzom jako swego rodzaju narzędzie do realizacji ich pragmatycznych celów politycznych. Względna liberalizacja polityki wyznaniowej w październiku 1956 r. była kamuflażem politycznym *sui generis*, pod którym ukrywano rzeczywiste, niezmiennione wrogie stanowisko wobec Kościoła i religii. Ten kontrolowany przez władze proces miał oddalić zarówno niebezpieczeństwo interwencji radzieckiej, jak i eskalacji protestów społecznych, które mogły doprowadzić do utraty sterowności rządów i pogłębić proces destabilizacji aparatu państwowego. W pochodzącej z 1958 r. notatce, poświęconej analizie stosunków między państwem a Kościołem w latach 1945–1958, napisano wprost: „Kompromisy, jakie zostały dokonane [w 1956 r.] były – rzecz prosta – przemianami taktycznymi, a nie ustępstwami ideologiczno-

⁷⁴ *Ibidem*, k. 294.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 292.

⁷⁶ A. Dudek, *Kościół katolicki w Polsce w 1956 r.*, s. 106.

⁷⁷ *Idem*, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 41.

⁷⁸ Zob. A. Grajewski, *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002, s. 193–213.

⁷⁹ Zob. J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek, biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 1991, s. 196–197.

mi. Są pomyślane jako metody skuteczniejszej niż dotychczas zbliżające nasze społeczeństwo do laicyzacji”⁸⁰. W tym kontekście uwolnienie, powrót do Warszawy i objęcie „na nowo” funkcji prymasowskich przez Wyszyńskiego były umiejętnie animowanymi i wykorzystanymi przez państwo wydarzeniami, które urosły do rangi symboli firmujących zmianę na scenie politycznej i znamionujących odcięcie się władz od kompromitującego je okresu „błędów i wypaczeń”. W ten sposób przekonywano społeczeństwo o woli normalizacji stosunków polityczno-społecznych, w tym także normalizacji stosunków z Kościołem. Odrzucając bagaż przeszłości, władze rozpoczynały swój „rok pierwszy”.

Na fali przemian polskiego Października 13 listopada 1956 r. zlikwidowano KdsBP, a wraz z nim Departament VI. Jego kompetencje przejął jednak Wydział V Departamentu III MSW. W ten sposób – niejako na przyszłość – zapewniono sobie możliwość skutecznej realizacji polityki wyznaniowej.

* * *

Znamiona kryzysu w działalności pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa były widoczne jeszcze przed likwidacją MBP⁸¹. Sytuacja ta nie polepszyła się po utworzeniu KdsBP i przekształceniu Departamentu XI MBP w Departament VI KdsBP. Kryzys pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa został po 1954 r. dodatkowo pogłębiony przez postępujące zmiany polityczne, wciąż niedostateczne przygotowanie kadr KdsBP i brak należytej współpracy między poszczególnymi strukturami Departamentu VI (centrala, wojewódzkie i powiatowe urzędy do spraw bezpieczeństwa publicznego). Na zahamowanie jego działalności wpłynęły także jego reorganizacja i nowe ustalenie zakresu pracy (1954–1955). Wszystko to było związane z destabilizacją całego aparatu bezpieczeństwa, występującą co najmniej od połowy 1954 r.⁸²

⁸⁰ Zob. AAN, UdsW, 74/11, Stosunki między państwem a Kościołem, b.d. i m., k. 159.

⁸¹ Dla przykładu, w grudniu 1954 r. lub na początku 1955 r. w Departamencie VI KdsBP sporządzono ocenę pracy w 1954 r. byłych wydziałów XI wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, podlegających Departamentowi XI MBP. Odnotowano, że ich praca była nierówna w poszczególnych województwach; obok wydziałów pracujących w 1954 r. lepiej (w Krakowie, Lublinie, Opolu, Poznaniu i Rzeszowie) były też takie, które nie odnotowały prawie żadnych sukcesów lub miały porażki. W dokumencie oprócz osiągnięć wskazano błędy w pracy wydziałów wojewódzkich: brak rezultatów rozpracowań wstępno-agenturalnych, do których nie pozyskano nowej, głębokiej agentury; rezygnacja z kombinacji operacyjnych na rzecz spraw oficjalnych; w większości przypadkowy i formalny dobór kandydatów do werbunków; powierzchowna, formalna i nieprzygotowana praca z agenturą (brak wyznaczania jej konkretnych zadań lub wprowadzania do konkretnej sprawy); niedostateczne starania o zdobycie agentury w kuriach i prowincjach zakonów; lekceważenie niebezpieczeństwa wrogiej działalności duchowieństwa zakonnego – szczególnie zakonów żeńskich; pomijanie wrogiej działalności duchowieństwa na wsi. W związku z tym stwierdzono, że wydziały i kierownictwo wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego niedostatecznie wciągały swe powiatowe odpowiedniki do pracy przeciwko duchowieństwu, co powodowało brak należytego wykorzystywania aparatu tych ostatnich. Praca urzędów wojewódzkich sprowadzała się do rejestrowania faktów i reagowania dopiero po przypadkach wrogiej działalności ze strony duchowieństwa. Odnotowano, że większe i konkretne wyniki zostały osiągnięte tam, gdzie organizowano systematyczną pomoc poszczególnych wydziałów XI nie tylko w konkretnych rozpracowaniach, lecz także w werbunku i pracy z agenturą (AIPN, 01283/903, Ocena pracy wydziałów wojewódzkich Departamentu VI KdsBP, k. 172–173).

⁸² A. Paczkowski, *Aparat bezpieczeństwa w latach odwilży: casus Polski*, „Zeszyty Historyczne” 1995, nr 114, s. 3 i nast.

Kryzys w pionie wyznaniowym aparatu bezpieczeństwa w latach 1954–1956 przejawiał się na wielu polach jego działalności operacyjnej skierowanej przeciwko Kościołowi, m.in. w niekonsekwentnym i nierównym stosowaniu dekretu o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych z 9 lutego 1953 r. (zwłaszcza wobec biskupów, kurii i seminariów duchownych), braku skonkretyzowanego kierunku pracy operacyjnej wobec duchowieństwa, zbyt słabym zdobywaniem nowej sieci agenturalnej (zwłaszcza bezpośrednio w środowisku kościelnym), jej przypadkowym doborze i zbyt powierzchownej z nią pracy, nikłym rozpoznaniu działalności duchowieństwa zarówno wyższego, jak i niższego (tego ostatniego głównie na wsiach), niedostatecznym rozpoznaniu środowisk zakonnych, nadmiernej intensyfikacji działań operacyjnych skierowanych przeciwko Świadkom Jehowy. Swoistym, lecz znaczącym wyrazem kryzysu pionu wyznaniowego KdsBP była też likwidacja w drugim kwartale 1956 r. części jego archiwum i przekazanie reszty zasobów do dyspozycji Departamentu X.

Regres działalności Departamentu VI wpłynął bezpośrednio na zmniejszenie zakresu, a przede wszystkim efektywności polityki wyznaniowej, co wynikało z pierwszorzędnej roli KdsBP w stosunku do innych państwowych instytucji w realizacji jej założeń. Kryzysowi aparatu bezpieczeństwa towarzyszyło osłabienie pozostałych instytucji odpowiedzialnych za realizację polityki wyznaniowej (przede wszystkim UdsW). W tym czasie zmalał też stopień jej represyjności, co wynikało nie tyle ze słabości aparatu bezpieczeństwa, ile z braku konieczności stosowania tego typu metod, zwłaszcza w nowej sytuacji politycznej po 25 września 1953 r., gdy w znacznym stopniu spacyfikowane i podporządkowane (przynajmniej formalnie) dyrektywom władz struktury Kościoła nie były w stanie skutecznie się przeciwstawić reżimowi, a przez to zapewniały rządowi PRL realizację jego długofalowych celów politycznych⁸³.

Kościół wykorzystał po 1954 r. destabilizację aparatu władzy (w pierwszej kolejności KdsBP) w celu wzmocnienia własnej pozycji. W ówczesnej sytuacji politycznej Polski nastąpiła dla tej instytucji koniunktura, dzięki której stało się możliwe wymuszanie na władzach PRL liberalizacji polityki wyznaniowej i walka o utracone pozycje. Kryzys organów bezpieczeństwa państwa generował procesy odwilżowe, a w nich wzrost aktywności – zwłaszcza w latach 1955–1956 – zarówno osób świeckich przywiązanych do wiary i Kościoła, jak i duchowień-

⁸³ W świetle danych państwowych po 1953 r. represyjność polityki państwa wobec Kościoła, mierzona liczbą aresztowanych i więzionych duchownych, zmalała. W latach 1945–1955 aresztowano siedmuset księży, zakonników i zakonnice, z tej liczby 270 do 1949 r., 405 w latach 1950–1953 i 25 w latach 1954–1955. W 1953 r. zatrzymano za różne przestępstwa polityczne (szpiegostwo, dywersja polityczna, współpraca z nielegalną organizacją oraz z podziemiem, wroga propaganda) ogółem 22 duchownych, z czego zwolniono jedenastu. Zatrzymano też trzynastu zakonników – czterech z nich zwolniono, i trzynaście zakonnice – z których zwolniono dziesięć. W sierpniu 1955 r. przebywało w więzieniach około osiemdziesięciu duchownych; z tej liczby planowano zwolnić około połowy. Aresztowania przeprowadzone w latach 1950–1953 były na tyle liczne i skuteczne, że okresowo (zwłaszcza w latach 1953–1954) doprowadziły *de facto* do spacyfikowania wszelkich poważniejszych antypaństwowych wystąpień duchowieństwa – zarówno wyższego, jak i niższego. Inna rzecz, że część zwalnianych z więzień była wcześniej werbowana przez resort bezpieczeństwa do współpracy, a ci, którzy odzyskali wolność, często złamani psychicznie i fizycznie, nie byli w stanie podjąć jakichkolwiek działań przeciwko reżimowi.

stwa⁸⁴. Władzom nie udało się ograniczyć religijności w sposób widoczny, lecz odwrotnie – nastąpiło jej wzmocnienie⁸⁵. Wyrazem tego były m.in. uroczystości odnowienia ślubów lwowskich Jana Kazimierza na Jasnej Górze (26 sierpnia 1956 r.), które – według danych państwowych – zgromadziły 600–700 tys. osób⁸⁶. Kryzys działalności pionu wyznaniowego aparatu bezpieczeństwa w latach 1954–1956 pozwolił więc Kościołowi na stopniowe, systematyczne wzmacnianie jego nadwątlonych struktur i zdobywanie pola w walce o „rząd dusz”.

Stopniowo postępującej „ofensywie” Kościoła państwo starało się przeciwstawić – przede wszystkim przez zwiększenie skuteczności i zakresu działalności operacyjnej aparatu bezpieczeństwa, głównie (lecz nie wyłącznie) Departamentu VI KdsBP. W związku z tym mniej więcej od połowy 1955 r., a szczególnie od września 1955 r. (od czasu krajowej odprawy pracowników KdsBP) do października 1956 r. uczyniono zwrot w kierunku powstrzymania kryzysu i stopniowego zaostżania restrykcyjnego kursu polityki wyznaniowej. Na tym etapie polityki państwa wobec Kościoła Departament VI KdsBP miał m.in. zdecydowanie reagować na wrogą działalność duchowieństwa – co charakterystyczne – na podstawie obowiązujących aktów normatywnych (przede wszystkich dekret o wolności sumienia i wyznania z sierpnia 1949 r., Konstytucja PRL z lipca 1952 r. i dekret o obsadzie duchownych stanowisk kościelnych z lutego 1956 r.), bardziej wnikliwie podchodzić do działalności operacyjnej przeciwko Kościołowi, wzmocnić pracę związaną z agenturą i prowadzenie spraw ewidencji operacyjnej, zwiększyć werbunek tajnych współpracowników, zapewnić dogłębną kontrolę operacyjną nad Episkopatem, kuriami i seminariami duchownymi, rozszerzyć źródła dopływu informacji z zakonów, ustawić na odpowiednim poziomie kontrolę agenturalną nad duchowieństwem parafialnym, wnikliwie opracowywać plany i kombinacje operacyjne, podnieść kwalifikacje swoich pracowników. Swoistym wyrazem antykościelnej kontrofensywy KdsBP był także zamysł likwidacji zakonów – ostatecznie niezrealizowany.

Wobec odwilży do końca trzeciego kwartału 1956 r. pracownikom Departamentu VI KdsBP nie udało się jednak w pełni pokonać panującego w jego strukturach kryzysu. Stopniowa poprawa jakości pracy tego pionu, widoczna od końca 1955 r., została zahamowana przez zmiany na scenie społeczno-politycznej państwa, których kulminacja nastąpiła w październiku 1956 r. Niezwykła dla władz koniunktura na całkowite podporządkowanie sobie struktur Kościoła, jaka powstała po aresztowaniu prymasa Wyszyńskiego, nie została przez nie ostatecznie wykorzystana. Zabrakło tylko czasu, lecz także sił i środków. W tym sensie polityka wyznaniowa zakończyła się porażką. Powrót po 1956 r. do przesładowania Kościoła w tej skali, jak w latach 1944–1954, był już niemożliwy.

⁸⁴ *Ibidem*, 01283/276, Informacja dotycząca sytuacji na odcinku kleru katolickiego w Polsce, Warszawa, 4 III 1956 r., k. 158–170.

⁸⁵ Por. J. Żaryn, *Sacrum i profanum. Uwagi o religijności Polaków w latach 1945–1955*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2001, t. 5: *Życie codzienne w Polsce 1945–1955*, s. 273 i nast.

⁸⁶ *Ibidem*, 0445/113, t. 2, Sprawozdanie z pracy Wydziału I Departamentu VI KdsBP za III kwartał 1956 r., Warszawa, [b.d.], k. 196; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Departamentu VI za III kwartał 1956 r., Warszawa, 20 X 1956 r., k. 285. Według danych kościelnych na Jasnej Górze było w tym czasie blisko milion wiernych (J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego...*, s. 160).

BARTŁOMIEJ NOSZCZAK (ur. 1976) – historyk, pracownik Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Laureat Nagrody im. Aleksandra Gieysztor. Zajmuje się historią najnowszej Polski.

Crisis in the activities of Department VI of the Public Safety Committee aimed against the Roman Catholic Church in Poland and attempts to overcome it (1954–1956)

The symptoms of a crisis in the religious beliefs' sector of the security apparatus were apparent even before the abolition of the Ministry of Public Safety (MBP). The situation did not improve on forming the Public Safety Committee (KdsBP) and the transformation of Department XI of the Ministry of Public Safety into Department VI of the Public Safety Committee. The crisis in this sector in the security apparatus was intensified after 1954 as a result of the thaw processes, the fact that the Committees workers were under prepared and the lack of necessary cooperation between the different structures within Department VI. The Department's work was also hampered and destabilised by its reorganisation and new specifications concerning their scope of work (1954–1955).

The crisis was apparent in many of the Committee's operational fields of activity against the Church in the years 1954–1956. It reduced the scope and even more so the effectiveness of religious policy, due to the fact that the Committee had a more important role than any other state institution in implementing the policy's basic principles.

After 1954 the Catholic Church used the disintegration of the power apparatus to strengthen its own position. Poland's political situation at the time made it possible to force the Polish People's Republic authorities to liberalise their religious policy and to fight for the recovery of the ground that had been lost. The State tried to oppose the Churches "offensive" by enhancing the security apparatus's efficiency and scope of activity, firstly (but not only) that of Department VI of the Committee. For this reason as from September 1955 to October 1956 a turn towards counteracting the crisis in this sector and the intensification of a restrictive course of the religious policy took place.

Due to the political thaw then in train the workers of Department VI of the Public Safety Committee did not manage to overcome the crisis by the end of the third quarter of 1956. The gradual improvement of this sector's work quality visible from the end of 1955, was hampered by the socio-political changes in Poland, which reached their climax in October 1956. The extraordinary circumstances, which arose after the arrest of Cardinal Stefan Wyszyński, when the authorities could have totally subordinated the Church, were not used properly. They not only ran out of time but also of strength and resources. In this context the authorities religious policy ended in defeat. After 1956 a return to the persecution of the Church on a scale comparable the years 1944–1956 was impossible.